

## **Rola rolnictwa górskiego w gospodarce kraju (na przykładzie Polskich Karpat)**

### **Wstęp**

Obszar karpacki ze względu na swoją odrębność siedliskową i historycznie ukształtowane struktury ekonomiczno-społeczne wymaga innego – odrębnego wartościowania zarówno w ocenie dotychczasowej działalności człowieka, jak i w perspektywie koniecznych zmian podyktowanych prawami wprowadzanej gospodarki rynkowej. Poznanie osobliwych cech terenów górskich powinno leżeć u podstaw wszystkich przedsięwzięć, zarówno państwowych służb planistycznych, jak i regionalnej administracji czy też lokalnych samorządów terytorialnych odpowiedzialnych za inicjowanie niezbędnych przekształceń w dotychczasowym funkcjonowaniu wsi i rolnictwa. Poświęcone temu opracowania mogą służyć lepszemu przygotowaniu diskutowanych już projektów ustawy o rozwoju i ochronie regionów górskich w Polsce. Ich przyjęcie zależy od uzyskania szerokiego poparcia zarówno w kręgu członków komisji sejmowej badającej wnoszone treści w procedurze legislacyjnej, jak i w gronie decydujących głosowaniem parlamentarzystów. Nieodzwonne jest również należyte zrozumienie wagi podnoszonych w tym dokumencie kwestii wśród elit politycznych i samorządowych, a także w społeczeństwie. O przyzwolenie podatników projektodawcy powinni zabiegać, by uniknąć polemik o tym, czy wspieranie gospodarki górskiej jest konieczne wobec wielu innych potrzeb społecznych, które ujawniły się po roku 1989 w procesie transformacji gospodarczej. W przypadku rolnictwa wskazuje się na rosnący areał odłogów w różnych rejonach kraju, na których można by przywrócić produkcję rolną wydając znacznie mniej środków w porównaniu z tym, co trzeba przeznaczyć z budżetu państwa na wspieranie o wiele mniej wydajnego rolnictwa górskiego. Chodzi o to, by przyszły akt prawny nie był postrzegany jako przywilej o charakterze regionalnym, lecz jako należycie pojmowana – wzorem krajów rozwiniętych – potrzeba gospodarczego wspierania tych terenów. Góry w rozumieniu treści przygotowywanych rozwiązań prawnych stanowią jednostkę fizyczno-geograficzną wyodrębnioną tectonicznie i orograficznie z

właściwą sobie piętrowością klimatyczno-glebowo-roślinną, z wysokim udziałem lasów intensyfikujących naturalną retencję wody. Są to obszary o swoiście ukształtowanych funkcjach społecznych i gospodarczych, których walory krajobrazowe i zachowywane tradycje służą całemu narodowi. Przez to działalność człowieka na tych terenach musi uwzględniać zasadę zrównoważonego rozwoju dla ochrony krajobrazu i regionalnej tożsamości. Odrębność przyrodnicza i kulturowa gór uznane są przez ogół i uwzględniane w działaniach, jakie podejmują władze centralne, organizacje polityczne oraz wspólnoty terytorialne i ich związki.

Polska jest krajem nizinnym. Obszary wznoszące się powyżej 500 m n.p.m. stanowią 3,1% powierzchni kraju, tereny zaś o wysokościach bezwzględnych przekraczających 300 m – 8,7%.

W podziale fizyczno-geograficznym kraju wyodrębnia się 3 masywy górskie: Karpaty i Sudety w części położone w granicach Polski oraz Góry Świętokrzyskie, w całości leżące na jej terenie. Karpaty Polskie zajmują powierzchnię 19,3 tys. km<sup>2</sup>, polska część Sudetów liczy 5,6 tys. km<sup>2</sup>, obszar Gór Świętokrzyskich zaś szacowany jest na około 500 km<sup>2</sup>. Tak więc wymienione masywy górskie zajmują łącznie 7,4% przestrzeni kraju.

## Funkcje gospodarcze gór

Góry spełniają na tyle ważną rolę w gospodarce kraju, że właściwe gospodarowanie w tej przestrzeni leży w interesie całego społeczeństwa. W wielu aspektach pełnią one funkcje o charakterze ponadregionalnym. Rola gór zmieniała się wraz z rozwojem gospodarczym. Obecnie ogólnopolskie znaczenie mają rozwijane tam funkcje turystyczno-rekreacyjna i wodna oraz ściśle powiązana z nimi gospodarka leśna. Ważną rolę spełnia również rolnictwo jako miejsce pracy, dające utrzymanie mieszkającej tu ludności.

Obszary górskie wyróżniają się piętrową zmiennością temperatur i opadów, dużym zróżnicowaniem lokalnych klimatów w obrębie kotlin śródgórskich, w dnach i na zboczach dolin oraz na skłonach i wierzchowinach poszczególnych pasm górskich. Przydatność rolnicza siedlisk górskich dodatkowo uzależniona jest od ekspozycji terenu. W miarę wzrostu wysokości nad poziom morza dłużej zalega pokrywa śnieżna, skraca się okres wegetacyjny, wyższe są opady i większa prędkość wiatrów. W górach wyższe są ponadto wskaźniki wilgotności względnej powietrza oraz większa intensywność promieniowania słonecznego. W wielu miejscach dają o sobie znać inwersje temperatury, utrudnieniem w działalności rolniczej mogą być lokalne wiatry. Piętrową zmienność wykazują również pokrywy glebowe. Wraz ze wzrostem nachylenia skłonów intensyfikują się procesy erozyjne, a w degradowanej glebie rośnie udział części szkieletowych.

Większe zasoby wodne siedlisk górskich są rezultatem dużych opadów. Towarzyszy im jednak zawsze wysoki współczynnik odpływu. Konieczna jest więc retencja wody zarówno w dużych zbiornikach, jak i w lokalnych ujęciach, zwłaszcza, gdy ma ona służyć gospodarstwu nastawionemu na zwierzęce kierunki produkcji.

Przestrzenny zasięg gór wyznaczają układy tektoniczne. Oznacza to, że w obrębie gór są również krajobrazy typu wyżynnego, utrzymujące się w przedziale wysokości 300-500 m n.p.m. Wiadomo też, że około 1/5 terenów znajdujących się w Polsce masywów górskich nie sięga 300 m n.p.m. One właśnie, a ściślej mówiąc obszary wzniesione poniżej 350 m n.p.m., według przyjmowanych zwykle w projektach przyszłej ustawy górskiej kryteriów, nie kwalifikują się do działań mających na celu wspieranie gospodarki ze środków publicznych. Oddzielnie zdecydować należy, czy z dobrodziejstwa tego aktu prawnego mają korzystać wszystkie inne tereny wznoszące się powyżej 350 m n.p.m., chociaż leżą poza obszarami górskimi, a także te, które nie wznoszą się tak wysoko, ale co najmniej 50% znajdujących się tam użytków rolnych zajmuje stoki o nachyleniu przekraczającym 12°. Wzorując się na podobnych ustawach z krajów Unii Europejskiej wspomnianych preferencji nie powinno się przewidywać, sugerując, że funkcjonujące w takich warunkach terenowych gminy czy wsie mogą korzystać z innych form wsparcia – m. in. ze środków przydzielanych tzw. obszarom upośledzonym (problemowym) (Bański 1999).

Z pomocy świadczonej w oparciu o przyszłą ustawę górską powinny korzystać tylko gminy (wsie) górskie, położone powyżej 500 m n.p.m. oraz te, w których co najmniej połowa areалу użytków rolnych zajmuje tereny wznoszące się powyżej 350 m n.p.m. leżące na skłonach o nachyleniu ponad 12°. Powyższe ustalenia odnoszą się wyłącznie do jednostek podziału administracyjnego, a nie do poszczególnych gospodarstw rolnych.

Wymaganą kwalifikację gmin łatwo przeprowadzić w oparciu o stosowne mapy użytkowania ziemi oraz inne materiały kartograficzne i geodezyjne znajdujące się w dyspozycji tych służb. Szersze spojrzenie na rzeźbę terenu i sposób wykorzystania ziemi w górach dają opracowania naukowe poszczególnych obszarów górskich. Dla Polskich Karpat taką charakterystykę rzeźby terenu i użytkowania ziemi znaleźć można m.in. w opracowaniu *Karpaty Polskie – przyroda, człowiek i jego działalność* (1995).

Dzisiejszy obraz użytkowania ziemi i rozdrobnionego rolnictwa w Karpatach kształtowały poprzednie pokolenia. Karpaty były zasiedlane zarówno przez tych, którzy przybywali tu z nizin, preferując na nowych terenach gospodarkę orną, jak i przez grupy pasterskie z południa, upowszechniające wypas zwierząt i rozwój zwierzęcych kierunków produkcji.

Już w okresie zaborów galicyjskie tereny Karpat były obszarem przeludnionym. Przemysł rozwijał się słabo, niewielki był odpływ ludności ze wsi do miasta. Pierwotne role rozdrabniano z pokolenia na pokolenie. Doskwierał głód ziemi. Z uprawą orną rolnicy pięli się po stokach górskich coraz wyżej. Do dziś uprawy polowe sięgają do wysokości 1000-1050 m (Ząb k/Zakopanego).

Średnia wielkość prywatnych gospodarstw rolnych w Polskich Karpatach nie przekracza 3,5 ha. Ziemia rolnicza jest rozkawałkowana. Pod tym względem zaznaczają się regionalne różnice. Inaczej jest w Bieszczadach czy w Beskidzie Niskim, gdzie rolnicze warsztaty pracy są większe, a rozłogi pól bardziej zwarte w porównaniu z Pogórzem Karpackim, Podhalem czy Beskidem Śląskim, gdzie przeważają gospodarstwa małe, często składające się z wielu odległych od zagrody skrawków pól. W niektórych okolicach Podhala kilkuhektarowe gospodarstwa składają się z kilkadziesiątu często

wąskich, wydłużonych działek, rozrzuconych w różnych częściach wsi z dużą różnicą wzniesień i utrudnionym dojazdem. Trudno pytać o rentowność takich gospodarstw w gospodarce rynkowej. Niezbędna jest kosztowna dziś komasacja gruntów, ale i ona niewiele może zmienić.

Gospodarka orna na stokach górskich pozostaje w konflikcie z racjonalnym wykorzystaniem budowanych w górach retencyjnych zbiorników wodnych. Góry są rezerwuarem czystej wody. Można ją zatrzymać w zbiornikach zaporowych. Chronią one przed powodzią, uatrakcyjniają dodatkowo krajobraz górski, przez co spełniają ważną rolę turystyczną. Zwykle instaluje się na nich elektrownie wodne, niektóre dostarczają wodę dla celów komunalnych i przemysłowych.

Żywotność takich zbiorników retencyjnych zależy od tempa ich zamulania, a pośrednio od sposobu użytkowania ziemi na zboczach dolin rzek górskich i na stokach. Gospodarka orna inicjuje procesy erozyjne gleby. Niewłaściwie zagospodarowane zlewnie rzek przynoszą duże straty gospodarce wodnej. Przykładem może być Zbiornik Rożnowski – zbudowany zaledwie 60 lat temu, dziś już w ponad 70% zamulony. W szybkim tempie traci on swoje funkcje – przeciwpowodziową, rekreacyjną i energetyczną. Budowę Zbiornika Rożnowskiego kończył okupant niemiecki na początku lat czterdziestych, zaniedbując właściwą zabudowę biologiczną dorzecza Dunajca powyżej zalewu. Najskuteczniejszym sposobem zapobiegania wypełnianiu czaszy zbiornika materiałem erozyjnym jest racjonalna regulacja granicy rolno-leśnej w zlewni rzeki, zadarnianie pól uprawnych na zboczach, a przy większych pochyłościach zalesianie.

Gospodarka wolnorynkowa przyspiesza proces przeobrażeń wsi i rolnictwa w górach. Rośnie ukryte bezrobocie. Młode pokolenie nie ma perspektywy otrzymania dobrze płatnej pracy. Ryzykowna jest też migracja do miast. Działalność rolnicza staje się coraz mniej opłacalna. Coraz więcej pól leży odłogiem. Mnożą się zachęty do koncentracji ziemi i intensyfikacji produkcji rolnej. Potrzebne są działania na rzecz zachowania dotychczasowego krajobrazu gór, którego jednym z głównych komponentów jest rolnictwo.

## Wspieranie rolnictwa

Rolnicy są stałymi mieszkańcami gór. Osadnictwo rolnicze ożywia krajobrazy górskie. Rolnicze użytkowania ziemi w górach wprowadza pewien ład przestrzenny. Wsie górskie wykorzystują najczęściej doliny potoków lub rzek, czasem wchodzą też na stoki i wierzchowiny, zarówno w postaci zwartych kompleksów osadniczych jak i budownictwa rozproszonego. Pomiędzy kompleksami lasów rozmieszczone są pola uprawne, łąki i pastwiska. Na Pogórzu Karpackim oraz w niższych partiach Beskidów – zwłaszcza Wyspowego rozwija się sadownictwo. Kompozycja krajobrazowa gór jest bardzo urozmaicona. Niewielkie kompleksy pól uprawnych poprzedzielane są lasami, zagajnikami, łąkami, pastwiskami, śródpolnymi miedzami, wąwozami, parowami z różnorodnymi zbiorowiskami, w których żyją organizmy będące naturalnymi sprzymierzeńcami rolnika w walce ze szkodnikami kultur polowych, sadowniczych i ogrodniczych.

Bytująca wśród roślinności zielonej miedz i wąwozów entomofauna pozostaje w znacznie bliższym kontakcie z uprawami niż w przypadku wielkoprzestrzennych – monokulturowych gospodarstw położonych w obszarach nizinnych. Nieobojętne jest i to, że surowy klimat górski z większą niż na nizinach zmiennością temperatur i wyższymi – często gwałtownymi opadami – w naturalny sposób ograniczają rozwój wielu szkodników pól uprawnych i sadów. Dzięki temu rolnicy w górach mogą zredukować liczbę stosowanych zabiegów fitosanitarnych w uprawianych kulturach. Sprzyja to rozwojowi rolnictwa ekologicznego i produkcji zdrowej żywności. Jest to szczególnie istotne ze względu na rekreacyjną funkcję gór. Tutaj oprócz wyjątkowych walorów przyrody – urozmaiconej rzeźby terenu, nie skażonego powietrza i czystej wody turysta może liczyć na zdrową żywność. Jest to tym bardziej przekonujące, bo wiele miejscowości w górach pełni tradycyjnie funkcje uzdrowiskowe. Świadczą one kuracjom swoje usługi przez cały rok. Tutaj też organizowane są zielone szkoły. Trafia do nich młodzież z ośrodków przemysłowych. Zachowując ciągłość nauczania w szkole, może ona regenerować siły w zdrowym środowisku. W tym sensie góry postrzegane są jako „zielone płuca” aglomeracji miejskich i przemysłowych całego kraju. Na tych obszarach w szczególny sposób powinno się propagować i popierać rozwój agroturystyki. Wybierając wypoczynek w zagrodzie rolnika mieszkańcy miast liczą nie tylko na wygodną kwaterę, ale również na żywienie produktami własnego gospodarstwa, kontakt z pracą rolnika na podwórku gospodarstwa i w polu oraz na szczególnie cenne dla zdrowia człowieka owoce lasu czy pożytki z przydomowej pasieki.

Rolnicy gospodarujący na tych terenach nazywani są stróżami gór. Poprzez swoje zaangażowanie zawodowe pielęgnują oni krajobraz górski. Wyraża się to w dbałości o swoje domostwa, systematycznej pielęgnacji pól, koszeniu łąk, zorganizowanym wypasie zwierząt, utrzymywaniu lokalnych dróg oraz w regionalnych formach budownictwa.

W działalności rolniczej mieszkańców górskich wsi nadal dominuje praca ręczna. Dzięki ich wysiłkowi w czasie żniw na polach stawiane są nadal starannie uformowane kopki zbóż. Podobnie podczas sianokosów – zwłaszcza na Podhalu – siano suszone jest na ostwiach. Mimo utrzymującej się w tym czasie przekropnej pogody, pozwala to gromadzić na zimę wartościową paszę.

W wysoko rozwiniętych krajach alpejskich czyni się wiele starań, aby zatrzymać rolników – stałych mieszkańców gór – przy ich rolniczym warsztacie pracy. W większości tylko starsze pokolenie rolników decyduje się tu żyć i pracować przez cały rok, bez możliwości dłuższego urlopu – wypoczynku. Ich dzieci często rezygnują z takiego trybu życia. Odchodzą do miast, by zdobyć wykształcenie, a potem dobrze płatną pracę w normowanym czasie z weekendowym, wakacyjnym i świątecznym wypoczynkiem i dodatkowym wynagrodzeniem pracodawcy na pokrycie regenerujących zdrowie wyjazdów. W miejskim trybie życia jest więcej czasu dla siebie i więcej możliwości robienia indywidualnej kariery.

Wyludnione partie gór stają się mniej atrakcyjne turystycznie. Pustoszeją zagrody, a pielęgnowane do niedawna łąki i wypasane pastwiska szybko porastają krzewami, później lasem. Drogi prowadzące wśród lasów tracą walory widokowe. Las zaśłania atrakcyjne dotąd punkty widokowe. Opuszczone budynki kupują mieszkańcy miast, zamieniając je na domy letniskowe użytkowane zazwyczaj tylko w okresie wakacji,

czasem również podczas weekendów i świąt. Dewastowana jest infrastruktura wsi, zaczyna brakować podstawowych usług.

Obowiązujące w krajach alpejskich ustawy normujące rozwój i ochronę rolnictwa górskiego zapobiegały takiemu scenariuszowi wydarzeń w gospodarce obszarów górskich. Tamte kraje przeszły już proces przeobrażeń swojego rolnictwa. Celowe jest więc poznawanie przebiegu tych przemian i przyjmowanych w nich rozwiązań.

W Polskich Karpatach przeważają obszary przeludnione, ale można też znaleźć przykłady terenów słabo zaludnionych – takich jakie spotyka się w Bieszczadach czy w Beskidzie Niskim, gdzie na 1 km<sup>2</sup> przypada zaledwie około 20 osób. Niskie wskaźniki zagęszczenia ludności mają również Sudety, gdzie od dawna już postępuje proces depopulacji. Oprócz Karpat stosunkowo gęsto zaludnione są również Góry Świętokrzyskie.

Działalność rolnicza w górach, ze względu na znaczenie tych obszarów w gospodarce kraju, wymaga społecznego wsparcia. Tak uzasadnia się konieczność asygnowania środków na świadczenia wyrównawcze przewidziane dla rolnictwa we wsiach górskich w krajach alpejskich. Chodzi o wspieranie tych terenów za to, że ich mieszkańcy – rolnicy ze swymi rodzinami godzą się żyć i pracować w górach w ciągu całego roku i prowadzić tam produkcję zgodną z lokalnymi warunkami siedliskowymi, działając na rzecz utrzymania kultury krajobrazu. W takim brzmieniu nie jest to zatem jednostronne świadczenie. Obowiązuje zasada coś za coś.

Chcąc chronić nie przekształcone dotąd siedliska górskie przed degradacją społeczeństwo powinno być zainteresowane możliwie jak najdłuższym utrzymaniem w górach status quo. Chodzi o wyważone przeciwdziałanie zbyt szybkiej ewolucji rolnictwa górskiego w kierunku komercjalizacji, tak by ten nieunikniony proces przesunąć w czasie. Komercjalizacja rolnictwa spowoduje dużą koncentrację ziemi i produkcji. O ile dynamika tego procesu w nizinnej części kraju jest zgoła obojętna, o tyle w górach prowadzi to do dewastacji krajobrazu kulturowego i wszystkiego, co się składa na lokalną rzeczywistość terenową, a następnie do degradacji przyrody górskiej w ogóle.

Rekompensata dla górskiego rolnictwa uzasadniana jest tym, że właściciele gospodarstw godzą się utrzymać dotychczasową strukturę produkcji, zachowują tradycyjne technologie uprawy i sposoby gospodarowania. Wyraża się w tym przyzwolenie na zwalnianie postępu. W takim działaniu narażają się oni na słabsze plonowanie kultur polowych, mniejszą wydajność zwierząt gospodarskich i ogólną obniżkę dochodów. Państwo motywowane dobrem społecznym zobowiązane jest uczestniczyć w wyrównywaniu poniesionych strat.

W procesie koncentracji ziemi tworzone są coraz większe pola. Intensyfikują się przez to na stokach górskich procesy erozyjne. Wraz z erozją gleby przyspieszany jest odpływ wody. Likwidowane są dzielące pierwotnie pola miedze. Krajobraz górski traci tym samym swoje urozmaicenie.

Intensyfikacja rolnictwa pociąga też za sobą wzrost nawożenia mineralnego oraz upowszechnienie stosowania chemicznych środków ochrony roślin w siedliskach górskich. Prowadzi to do niepożądanych zmian w całej agrocenozie oraz do degradacji wód. Warto tu przypomnieć, że 40% wód w kraju pochodzi z gór. Stosowane na polach

zabiegi fitosanitarne rozszerzają swoje działanie na ich obrzeża – na miedze, wąwozy, śródpolne zagajniki ze zbiorowiskami dziko rosnącej roślinności zielnej i bytującą w niej entomofaunę.

Rolnictwo nowoczesne – skoncentrowane charakteryzuje się niskim poziomem zatrudnienia. Takie rolnictwo nie podtrzymuje tym samym osadnictwa w górach. Duże 40-50 ha gospodarstwo zatrudnia na stałe 2-3 osoby, czasem sezonowo do wypasu zwierząt angażuje się jeszcze dodatkowo 1 pracownika. Gdy taki sam areal należy do kilku 10-hektarowych gospodarstw z pracą w rolnictwie wiąże się znacznie więcej osób. Jest to istotne nawet w niektórych rejonach Karpat – tak jak w Bieszczadach czy w Beskidzie Niskim, gdzie spotyka się gminy o gęstości zaludnienia nie przekraczającej 20 osób/km<sup>2</sup>, a w wielu innych ten wskaźnik mieści się w przedziale 20-50 osób. W niektórych przypadkach są to tereny depopulacyjne. Powtórne ich zasiedlanie jest długotrwałe i bardzo kosztowne. Wspomniane mezoregiony są pouczającym przykładem skutków powojennych zmian osadniczych. Zasiedlanie dawnych terenów połemkowych prowadzone było w kilku etapach i mimo wysokich nakładów nie przyniosło zadowalających rezultatów. Wszystko to utwierdza w przekonaniu, że stałe wspieranie kondycji ekonomicznej gospodarstw rolnych w górach to niezmiernie ważne zadanie. Na tych terenach bowiem nie można rozwijać znaczącej produkcji przemysłowej. Również działalność usługowa ma swoje ograniczenia. Sfera usług będzie tu zawsze musiała być łączona z rolnictwem. Rodzina rolnicza może zwykle dorabiać do dochodów czerpanych ze swego małego gospodarstwa dodatkową pracą w usługach turystycznych, rzemiośle albo w lesie czy przetwórstwie drewna.

Podtrzymywanie działalności rolniczej w górach i związanego z nią osadnictwa przyczynia się do zachowania całej infrastruktury terenu. Szukając analogii z gospodarką w krajach alpejskich czy w innych górach Europy łatwo przewidzieć, że w ślad za upadkiem gospodarstw rolnych w górach likwidowane są kolejne odcinki sieci energetycznej, której nie opłaca się już naprawiać i konserwować. Podobnie nierentowne stają się remonty poszczególnych odcinków dróg. W zimie nikt już ich nie odśnieża. Gdy ustanie działalność rolnicza, zamiera życie gospodarcze całej wsi. Nie ma już tym samym kto przyjmować gości-letników.

Polskie Karpaty w świetle średnich wskaźników zaludnienia są obszarem przeludnionym. Nikt jednak nie może postulować, by ten stan zmieniać w trybie nakazowym. Nie byłoby na to przyzwolenia społecznego ani motywacji politycznych. Można co najwyżej mówić o regionalnym spowalnianiu rolniczego wyludniania gór. Na razie – w przypadku Karpat – ta tkanka organizmu gospodarczego nie przekroczyła jeszcze żadnych punktów krytycznych. W tym stanie spełnia ona – tak jak całe chłopskie rolnictwo polskie – rolę buforu przetrzymującego znaczną część społeczeństwa przy rolniczym warsztacie pracy w trudnym okresie transformacji gospodarczej kraju. W ten sposób na rzeczywiste bezrobocie na wsi nakłada się jego forma ukryta. Ogranicza to wydatnie akumulację kapitału w tych gospodarstwach i ich ogólny rozwój.

W przyszłości dla mieszkańców gór rolnictwo nie może być jedynym źródłem utrzymania. O dodatkowych możliwościach zarobkowania członków rodzin rolniczych decyduje wiele czynników regionalnych, zwłaszcza inwestycje realizowane w otoczeniu rolnictwa. Tworzeniem nowych miejsc pracy powinno być inicjowane przez lokalne

samorządy i wydatnie wspierane funduszami publicznymi – pod warunkiem przestrzegania przyjętych kryteriów ochrony miejscowych zasobów przyrody.

Wprowadzając zasady gospodarki wolnorynkowej w rolnictwie Polska wchodzi już w fazę planowego odłogowania ziemi. Odchodzenie od systematycznej uprawy ziemi budzi zawsze zastrzeżenia. W naszych warunkach odłogowanie ziemi, nawet na terenach nizinnych, prowadzi do zachwaszczenia gleby. Brak pielęgnacji przyczynia się do tego, że porzucone pola stają się ugorami. W terenach górskich problem jest jeszcze bardziej złożony. Tam państwo nie może popierać takiego sposobu przeciwdziałania nadprodukcji żywności jak odłogowanie ziemi. W przyszłości nie powinno się też rekompensować strat w produkcji rolnej wynikających z odłogowania ziemi. Takimi zasadami kierują się najbardziej rozwinięte kraje Unii Europejskiej. Tam dokłada się starań, by użytki rolne w górach były w całości zagospodarowane.

Obszarów górskich w Polsce jest niewiele, dobrze byłoby więc, aby każda z rolniczych form użytkowania ziemi była we właściwy sposób wykorzystana i pielęgnowana. Odłogi to zastępcza – skrajnie ekstensywna forma użytkowania powierzchni. Nawet częściowo koszone czy wypasane przynoszą nieporównanie mniejszy dochód w zestawieniu z ich pierwotnym przeznaczeniem. Górskie użytki rolne – głównie trawiaste, powinny dostarczać paszy dla utrzymywanego tam bydła i owiec.

W Bieszczadach leży odłogiem prawie 80% dawnej ziemi PGR-owskiej. Większość użytków rolnych Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa sprzedała już bądź wydzierżawiła prywatnym osobom lub spółkom. Tylko nieliczni spośród nowych właścicieli podjęli działalność rolniczą. Postępuje degradacja siedlisk rolniczych, trwa sukcesja olszy szarej i roślinności krzewiastej na dawne pola i użytki zielone. Przywrócenie tych ziem rolnictwu będzie bardzo kosztowne.

## Zmiany w sposobach użytkowania ziemi

W trosce o racjonalne zagospodarowanie gór należy sugerować potrzebę zmiany granicy rolno-leśnej. Ma to zmierzać z jednej strony do zwiększenia lesistości gór, z drugiej zaś do ekstensyfikacji rolniczych kierunków produkcji, do zadarniania gruntów ornych i rozwoju gospodarki łąkowo-pastwiskowej. Siedliska leśne z właściwie wykształconymi piętrami roślinności zwiększają retencję wody, chronią też pokrywę glebową na stokach przed erozją. Wysoki udział lasów w dorzeczach rzek górskich spowalnia tempo zamulania budowanych na tych rzekach zbiorników wodnych. Zwiększanie lesistości gór powinno się odbywać poprzez zalesianie najbardziej stromych, niedostępnych partii zboczy dolin i stoków górskich, które nie mogą być w inny sposób wykorzystane. W lasach górskich niezbędna jest też zmiana składu gatunkowego drzewostanów poprzez przywracanie poszczególnym siedliskom leśnym pierwotnej struktury roślinności drzewiastej. Powrót do różnorodności lasów chroni te zbiorowiska przed inwazją szkodników i chorób drzew leśnych.

W kosztach regulacji przebiegu granicy rolno-leśnej oraz ogólnej transformacji użytkowania ziemi na stokach, zmierzającej do zamiany gruntów ornych na użytki trawiaste, powinno partycypować państwo.

W uprawie łąk i pastwisk zmniejsza się zużycie nawozów, zarówno naturalnych jak i mineralnych. Przy wysokich opadach w górach plony traw są i tak zadowalające. Na tej paszy opiera się chów bydła i owiec. Gospodarstwo rolne w górach musi się jednak dostosować do wymogów dopuszczalnej koncentracji zwierząt na użytkowanym areale. To ma być produkcja zgodna z wymogami ochrony środowiska. Nie ma tu miejsca dla ferm trzody chlewnej. Duża koncentracja zwierząt w tuczu trzody chlewnej stanowi poważne zagrożenie dla środowiska przyrodniczego nawet w nizinnych częściach kraju. W górach wszystkie skutki zwielokrotniają się. Niedopuszczalne jest zwłaszcza takie postępowanie, kiedy rolnik posiadający 2-3 hektarowe gospodarstwo prowadzi tucz zwierząt w oparciu o paszę z zakupu. Przy dużej produkcji zwierzęcej nie ma możliwości racjonalnego wykorzystywania gnojowicy jako nawozu. Gospodarstwo ma zbyt mały areal, by jego gleby przyjmowały corocznie gromadzoną gnojowicę. Intensywnie nawożona gleba ma stale nasycony kompleks sorpcyjny, co oznacza, że substancje nawozowe z roztworu glebowego są wymywane i trafiają zarówno do wód powierzchniowych, jak i gruntowych.

W obszarach górskich konieczne jest ograniczenie nawożenia mineralnego, głównie azotowego. Dawka 30-50 kg NPK/ha użytków rolnych może być łatwo przechwytywana przez kompleks sorpcyjny gleby, a potem w całości wykorzystana przez rośliny.

Rolników w górach należałoby wspierać w ubezpieczeniu ich mienia przed zdarzeniami losowymi. Obszary górskie bowiem bardziej niż inne tereny kraju są narażone na straty związane z działaniem sił przyrody. Częściej występują tutaj powodzie i związane z nimi zniszczenia, większe jest ryzyko huraganowych wiatrów powodujących straty w sadach, naruszających konstrukcje dachowe czy zrywające linie energetyczne. Na stokach górskich częste są osuwiska ziemne, zmywy powierzchniowe i erozja chemiczna gleby. Wiele z tych zdarzeń nie jest objęte ubezpieczeniami powszechnymi – potrzebne są więc dodatkowe, zwykle kosztowne. Takie dodatkowe ubezpieczenia powinny być pokrywane, podobnie jak w krajach alpejskich, z funduszy publicznych.

W trudnych terenach górskich konieczne jest tworzenie dodatkowych miejsc pracy poza rolnictwem, m. in. w rzemiośle. Wspomaganie tego procesu ze strony państwa oznacza ograniczenie bezrobocia, w tym również jego ukrytych form.

## **Zakończenie**

Przyjmowana w projektach ustawy zasada, że państwo będzie wspierać zdo-  
bywanie przez mieszkańców terenów rolniczych dodatkowych i nowych zawodów  
nawiązuje do wielofunkcyjnego rozwoju wsi. Osoby, które straciły możliwość czerpa-  
nia dochodów w pracy w rolnictwie stają przed koniecznością zmiany miejsca pracy,  
co wiąże się z zawodowym przekwalifikowaniem się. I właśnie tutaj pomoc państwa  
miałaby polegać na współdziałaniu w tworzeniu nowych stanowisk pracy. Powinno się

to wyrażać w proponowaniu zainteresowanym preferencyjnych kredytów, wypłacaniu zapomóg z przeznaczeniem na tworzenie nowego lub dodatkowego warsztatu pracy, np. w agroturystyce czy w rzemiośle. Nie chodzi więc tylko o zdobycie kwalifikacji przysposabiających do wykonywania nowego rodzaju pracy, bo to byłaby tylko potencjalna gotowość. To ma się sprowadzać do wsparcia w wysiłkach na rzecz pozyskania nowego miejsca zatrudnienia.

Przytaczane racje ograniczania nadmiernego popytu na drugie domy nie do końca przekonują. Można by dopytywać się, dlaczego opuszczony dom nie powinien zmieniać właściciela? Takie domy po sprzedaży są remontowane, często też upiększa się ich elewacje i przebudowuje wnętrza. Niezależnie od tego czy budowany jest nowy dom czy odnawiany stary, dana okolica zyskuje na tym – staje się atrakcyjniejsza. Przybysze zabiegają o naprawę dróg, rośnie popyt na różne usługi. Właściciele drugich domów nie są stałymi mieszkańcami, przyjeżdżają do nich tylko w sezonie, niemniej jednak budynki i ich otoczenie są zwykle zadbane. W każdym przypadku muszą oni sprostać wszystkim wymogom związanym z ochroną środowiska. Już teraz zdarza się, że przy letniskowych domach budowane są własne oczyszczalnie ścieków. W atrakcyjnych rejonach gór takie obiekty aktywizują działania samorządowe na rzecz rozwoju turystyki w obszarach górskich.

Dyskutowane projekty ustawy tylko w części nawiązują do analogicznych postanowień w krajach Unii Europejskiej. Jasno jednak mówi się w nich, że skoro tam reguluje się szereg kwestii związanych z gospodarką w górach, to i u nas trzeba o to zabiegać. Potrzebne są jednak własne kryteria wydzielania takich obszarów. Trzeba też samemu zaproponować formy oraz rozmiary świadczonej tym terenom pomocy.

Proponowane regulacje prawne w bardzo szczegółowym brzmieniu są zbędne. Trzeba tu zostawić pole działania dla tworzonych samorządów powiatowych i wojewódzkich, które w miarę posiadanych środków mogą podejmować stosowne inicjatywy prowadząc nawet – tam gdzie zajdzie taka potrzeba – do bardzo radykalnych rozwiązań.

Rolnicy za swój wysiłek na rzecz harmonijnego rozwoju obszarów górskich, pielęgnowania krajobrazu i ochronę wrażliwej biosfery górskiej w interesie całego narodu powinni być wspomagani pewnymi formami dotacji ze środków publicznych. Powinnością ich jest spełnianie wymogów swoiście pojętego kodeksu rolnika ziem górskich. Mają oni przestrzegać podstawowych zasad rolnictwa ekologicznego, czy tzw. integrowanej produkcji, ograniczając do minimum zużycie nawozów mineralnych i chemicznych środków ochrony roślin w swych gospodarstwach. Nie mogą się też uchylać od proekologicznych działań w zagrodzie – właściwej gospodarki ściekowej, segregacji śmieci, wywozu odpadów i ich utylizacji, dbałości o to, by ciągi technologiczne nie stwarzały uciążliwości dla otoczenia. Przestrzeganie norm takiego gospodarowania narazi właścicieli gospodarstw rolnych na większe nakłady pracy i środków oraz niższą wydajność produkcji – stąd potrzeba świadczenia pomocy.

## Literatura

- Bański J., 1999, *Obszary problemowe w rolnictwie Polski*, Prace Geogr. IGiPZ PAN, nr 172, ss. 128.
- Guzik Cz., 1992, *Pionowa zmienność użytkowania ziemi w Karpatach*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, z. 91, s. 55-71.
- Musiak W., 1995, *Gospodarstwa górskie w Austrii – kryteria wyodrębniania i wspomagania*, Wiadomości Ziem Górskich, Polskie Towarzystwo Rozwoju Ziem Górskich, z. 1 (5), s. 61-66.
- Warszyńska J. (red.), 1995, *Karpaty Polskie – przyroda, człowiek i jego działalność*, UJ, Kraków, ss. 367.

## Mountain Agriculture in National Economy (Polish Carpathians Example) Summary

The Polish Carpathians, due to peculiar features of their nature and socio – economic structure, which was formed during the drift of history, should be valuate in the way different than those of other regions of Poland – both the actual economic level and changes, caused by the re-introduction of the market economy principles. Knowledge of those features should be the base for all the projects, suggested by the State planning institutions, the regional administration bodies, and local self-government organizations, responsible for the initiating of the necessary transformation of agriculture and countryside.

Mountains fulfil many important economics functions, thus the proper management of those areas is crucial for the whole nation. Most of those functions is supraregional. They were, of course different in successive stages of the economic development of the country. Nowadays the basic ones are: tourism and recreation, water economics and forestry, all forming the sort of complex. The agriculture is the important base of maintenance for the local population.

Farmers are permanent inhabitants of the mountains. The agricultural settlement gives life the mountain landscape, the agricultural land use introduce the spatial pattern. The farmer working in the mountains can be treated as the guard of this region. Due to his work, the landscape is cultivated – fields, mowed meadows, pastures used for grazing, houses (built often in regional style) and local roads well kept.

But the agriculture in the mountains, because of the significance of those areas for the national economy, needs social assistance. This is the cause of subventions for the agriculture in the Alpine villages. Owing those the farmers/ inhabitants and their families decide to live and work in the mountains all the year round, producing the food according to local natural conditions and keeping the cultural landscape. To

protect the mountain nature against the degradation, the modern society should be interested in keeping the status quo in those areas. A commercialization of the agriculture in the mountains should be retarded as much as possible. The mountain farmers will be recompensed for their effort to keep the actual structure of production, the traditional farming technology and the old ways of work. The progress will be therefore slower, the yields lower, the effects of the animal production worse – and the income level smaller. The State, considering the social benefit, must recompense losses, bared by mountain farmers.

*Czesław Guzik, prof. dr hab. inż.  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej  
ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków*